CENA 10 GROSZY

Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

PRENUMERATA WYNOSI:
w Kaliszu miesięcznie . . 2 zł. 50 gr.
Z odnoszeniem do domu . 3 zł. —
Na prowincji z przesyłką
pocztową . . . . 3 zł. 50 gr.
Zagranicą . . . . 6 zł. —
Cena pojedyńczego egzemplarza 10 gr.

GAZETA KALISKA

Pismo codzienne, polityczne, społeczne i ekonomiczne.

CENA OGŁOSZEŃ:
Za 1 wiersz milim. lub jego miejsce na stronie 1, 2 i 3 gr. 10.
Nekrologi gr. 10, zwyczajne gr. 5.
ADRES REDAKCJI i ADMINISTRACJI
Kalisz, Al. Józefiny 1. Tel. № 91.
Otwarta od 9 do 7 wieczorem.

Nr. 6 (8235). Sobota, dnia 9 stycznia 1926 r. Rok XXXIV.

Skandal budapesztański.

BUDAPESZT, 8. Tutejszy dziennik „Az-est“ podaje, że wczoraj badany hr. Windischgratz przyznał się do czynionych mu zarzutów i dodał, że w ten sposób chciał stworzyć Wielkie Węgry, za co historja go nie osądzi. Jak się umówił z Nadossym, wszystkie fałszywe banknoty miały być wysłane za granicę, oraz, że pod wrażeniem, iż Nadossy o wszystkiem dobrze wiedział, jak również, gdzie były drukowane banknoty. Ten sam dziennik podaje zeznanie Nadossy'ego, który oświadczył, że pułkownikowi Jankowiczowi sam pieczętował banknoty, lecz nie wiedział, że są fałszywe i że ten puścił je w kurs zagranicą.. Wkońcu stwierdził, że działał w dobrej wierze i nie miał nic wspólnego z fałszerstwami.

BERLIN, 8. Poseł węgierski oświadczył przedstawicielom prasy, że aresztowane dotąd osoby miały głównie na celu skompromitowanie ludzi stojących u steru władzy i wywołanie przewrotu.

MADRYT, 8. PAT. Członkowie domu Habsburgów oświadczają kategorycznie, że wszelkie pogłoski o specjalnych działaniach w rodzinie Habsburgów, mających na celu przywrócenie monarchji na Węgrzech na rzecz księcia Albrechta lub księcia Józefa nie odpowiadają prawdzie. Rodzina Habsburgów ma zrozumienie dla interesów węgierskich i nie chce komplikować obecnego ich położenia.

BUDAPESZT, 8. PAT. 25 agentów policji budapesztowskiej udało się na zamek Sarospatak gdzie przedsięwzieli wraz z detektywami francuskimi rewizję olbrzymich kazamat w zamku. Rewizja ta nie doprowadziła do żadnego wyniku. Organa policyjne doszły do przekonania, że drukarnia banknotów znajduje się w pałacu.

WIEDEN, 8. PAT. Neues Wienes Abendblatt donosi z Budapesztu: Policja stwierdziła niezbicie, że klisze fałszowanych banknotów francuskich sporządzone były w Niemczech i że następnie prawdopodobnie przez męża zaufania zostały wręczone księciu Windischgatzowi. Śledztwo idzie w tym kierunku, aby stwierdzić, czy nie istniały pewne stosunki między księciem i radykałami niemieckimi.

Wybuch Wezuwjusza.

RZYM, 8. PAT. Profesor Malabra, dyrektor obserwatorjum na Wezuwjuszu, komunikuje, że nowy wybuch nie stanowi narazie żadnego niebezpieczeństwa dla okolicznych miejscowości, ponieważ wybuch ten dokonuje się wewnątrz krateru.

NEAPOL, 8. Od wczoraj Wezuwjusz zaczął się okrywać dymem. Na zachodniem zboczu, niedaleko obserwatorjum utworzył się nowy krater który wyrzuca popiół i lawę. Również na północnym stoku utworzył się nowy krater. Wskutek utworzenia się krateru zachodniego wybuch zagrażałby katastrofą Neapolowi.

Ważna konferencja w sprawie bezrobotnych.

WARSZAWA, 8. PAT. W dniu 7 bm. odbyła się w ministerstwie spraw wewnętrznych pod przewodnictwem pana ministra Raczkiewicza konferencja w sprawie bezrobotnych.. W konferencji wzięli udział pp. minister pracy i op. społ. Ziemięcki, podsekretarz stanu Jankowski, wojewoda łódzki Darowski,, wojewoda śląski Bilski; wojewoda kielecki Manteufel oraz zaiterosowani dyrektorowie departamentów i urzędnicy obu ministerstw. Na konferencji omawiane były: sprawa funduszu bezrobocia i zasiłki dla bezrobotnych przed rozpoczęciem robót publicznych, rządowych i samorządowych i sprawa kryzysu przemysłowego. Obecni wojewodowie oświetlili sytuację na terenie swych województw i przedstawili szereg konkretnych wniosków.. Wnioski te mają być rozpatrzone i zadecydowane na konferencji. która odbędzie się w dniu 8 bm. w Prezydjum Rady Ministrów pod przewodnictwem p. premjera Skrzyńskiego z udziałem zainteresowanych sprawami bezrobocia ministrów i wojewodów.

Przedłużenie państwowej pomocy dla bezrobotnych.

WARSZAWA, 8. PAT. Rada Ministrów na posiedzeniu w dniu 7 bm. uchwaliła prejekt noweli do ustawy o monopolu zapałczanym, projekt rozporządzenia Rady Ministrów w sprawie utworzenia Państwowych Rad Zdrowia, naczelnej, wojewódzkich i powiatowych, projekt rozporządzenia Rady Ministrów o ustaleniu planu parcelacyjnego na rok 1927, prejekt rozporządzenia Rady Min. o ustaleniu na rok 1926 wykazu imiennego nieruchomości ziemskich, podlegających wykupowi przymusowemu, projekt statutu organizacyjnego ministerstwa ref. rol., wniosek ministra spraw zagr. w sprawie zatwierdzenia konwencji między Polską i Szwecją, dotyczącej żeglugi powietrznej i wniosek min. pracy i op. społecznej w sprawie przedłużenia państwowej pomocy doraźnej dla bezrobotnych, którzy wyczerpali zasiłek z fundusza bezrobocia.

7 statków niemieckich ściśniętych przez lody.

SZCZECIN, 8. Wczoraj wieczorem nadeszła tu wiadomość, że w zatoce fińskiej zostało ściśniętych przez lody 7 parowców niemieckich. Żywność załogom dowożą samoloty rosyjskie.

Starcie graniczne w południowej Ameryce.

NEW-YORK, 8. Na granicy Chili i Peru z powodów sporu granicznego wywiązały się walki pomiędzy peruwiańczykami i chilijczykami. Zajścia te nie przybrały dotąd cech groźnych.

Zwiększenie godzin pracy w Anglji.

LONDYN, 8.1. Kanclerz w odpowiedzi na interpelację oświadczył, że czas pracy w warsztatach państwowych został przedłużony o godzinę t. j. zamiast 7-miu godzin obecnie robotnicy pracują 8 godzin.

Kardynał Mercier umierający.

BRUKSELLA, 8.1. Wczoraj kardynał Mercier opatrzony został SS. Sakramentami. Pogorszenie jednak w stanie zdrowia nie nastąpiło.

Zmiana warunków wjazdu do Ameryki.

WASZYNGSON, 8.1. Senator Wadsworth wniósł do Senatu projekt zmian w ustawie imigracyjnej. System procentowy ma być zniesiony i wszyscy krewni mieszkańców Stanów Zjednoczonych bez różnicy rasy i narodowości będą mieli prawo wjazdu do Stanów Zjednoczonych. Senator na poparcie swego wniosku powołał się na orędzie prezydenta Coolidye'a który wyraził się, że w imię ludzkości obecna ustawa imigracyjna winna być zniesioną. Wniosek senatora Wadswortha ma wszelkie szanse powodzenia.

Fala powodzi zmniejsza się.

AMSTERDAM, 8.1. PAT. Powódź, jak się zdaje, już zmniejszyła się. Poziom wody na Renie, Mozie i Waal obniżył się, natomiast rzeka Yssel osiągnęła poziom, jakiego nigdy wogóle jeszcze nie miała.

Rekord szybkości.

PARYŻ, 8.1. Wczoraj w południe wyleciał stąd samolot francuski do Amsterdamu i przebył tę drogę w 1 godz. 50 minutach, robiąc 400 klm. na godzinę

Votum ufności dla gabinetu Brianda.

PARYŻ, 8.1. PAT Senat uchwalił wczoraj votum ufności dla gabinetu Brianda.

Zbliżenie się polsko-czeskie.

LONDYN, 8.1. PAT. Daily Herald, wykazując polsko-czechosłowackie zbliżenie na tle gospodarczem, uważa je za krok ku osiągnięciu unji politycznej, która połączyłaby obie republiki w jedno państwo.

40 miljonowa pożyczka amerykańska.

NEW-YORK, 8.1. „Bancker—Trust—Comp.“ przyznała Duńskiemu Bankowi Narodowemu w celu stabilizacji waluty 40 miljonów dolarów jednorocznej pożyczki.

Haussa na giełdzie berlińskiej.

BERLIN, 8.1. PAT. Na giełdzie tutejszej kolportowano wiadomość, jakoby miało powstać towarzystwo amerykańskie pod nazwą Europeen Shakes Incorporation, którego celem jest skupowanie akcji przedsiębiorstw niemieckich, przez co przemysł niemiecki będzie miał możność bezpośrednio, bez kosztownych emisyj pożyczkowych, korzystać z obcego kapitału. Narazie towarzystwo to ma dysponować kapitałem 5-miljonów dolarów. Giełda berlińska zareagowała na tę wiadomość haussą.

Dolar w Warszawie.

WARSZAWA, 8.1. PAT. Wczoraj od rana kurs dolara w obrotaah międzybankowych wynosił 8.25—8 20 przy tendencji zniżkowej. Bunk Polski kupował wczoraj dolary po kursie 8.10.

Giełda pieniężna.

GDANSK, 8.1. PAT. 100 Rzeszy 123.645—123.955, 100 zł. 63 92—64 08, dolar 5 20.60—5.21.90, Czek na Londyn 25.20½, telegraficzne wypłaty na Berlin 123.645—123.955, na Nowy York 5.19.35—5 20.65, na Warszawę 63.92--64.08

BERLIN, 8.1. PAT. Dolary 4.196, funty 20.312, fr. francuskie 16 11.

ZURYCH, 8.1. Paryż 19.83, Londyn 25.10. Nowy Jork 5.17.½, Berlin 1.23.2

Giełda zbożowa.

WARSZAWA, 8.1. PAT. Pszenica kongresowa 726 gr.lit. 123 f. h. 35, pszenica kongresowa stacja załadowcza 38, owies kongresowy stacja załadowania 24,5. Obrót mały. Usposobienie spokojne

O przyszłość naszego państwa i narodu.

Przyszłym pokoleniom oddać musimy Polskę wielką, potężną i bogatą.

W dziejach zmartwychwstałej Polski będziemy na zawsze najszczęśliwszem pokoleniem. Danem nam było oglądać to zmartwychwstanie Ojczyzny, o które walczył Kościuszko, Legiony Dąbrowskiego, zastępy powstańców, o które modlili się nasi mieszczanie i prorocy, o które cierpieli ucisk i mękę wygnańcy sybiryjscy i męczennicy podlascy.

Ale mało kto z nas zdaje sobie sprawę, że w naszych rękach leży przyszłość naszej Ojczyzny. — Otrzymaliśmy Polskę zbudzoną z letargu, słabą, oddać ją musimy następnym pokoleniom wielką, potężną i bogatą. Jeżeli tego nie uczynimy, zejdziemy do grobu z piętnem przekleństwa na czole.

W dziejach naszego państwa przychodzi już ósmy rok od chwili uzyskania niepodległości. Ponieważ ten ósmy rok zastaje nas w niewesołem zaiste położeniu finansowem i gospodarczem, przeto najwyższa już chwila, aby zapytać się czy droga, po której od siedmiu lat idziemy, doprowadzi nas do wypełnienia tego doniosłego zadania, jakie historja włożyła na nasze ramiona.

Odpowiedź na to pytanie musi wypaść zastraszająco. Państwo nasze dokonało wprawdzie już kilka większych czynów, któremi świat nieraz zadziwiło, ale były to czyny przeważnie poszczególnych jedynie, wybitniejszych jednostek. Naród cały, zwykł prócz kilku wyjątkowych wypadków spoczywać w jakimś dziwnym letargu, pozostawać w tem błędnem pojęciu, że obowiązek odbudowy państwa, zwłaszcza w dzisiejszej katastrofalnej niemal chwili, należy wyłącznie do rządu.

Tysiące, a nawet miljony Polaków odsuwa się od współdziałania z rządem, od pracy na korzyść państwa i ogółu jego obywateli.

Posiadamy sporą dozę rycerskości, romantyzmu, brak nam zaś poczucia politycznego i społecznego. Jeżeli go w sobie nie wzbudzimy, choćby najwyższym wysiłkiem woli i rozumu, państwo nasze nigdy nie wejdzie na drogę prawdziwej żywotności i potęgi. Pozostanie próżnią a w najlepszym razie tworem chwiejnym, który nie znajdzie nigdy siły przeciwstawić się burzom dziejowym.

Aby państwo utrzymać, aby je wieść ku słonecznym szlakom potęgi dobrobytu potrzeba nam oprócz wybitnych jednostek miljonów obywateli czynnych, miljonów ludzi pracy na korzyść państwa i narodu.

Raz nareszcie podeptać trzeba i zniszczyć ostatecznie te zgubne hasła, które odciągają nas od pracy, tamują w nas rozpęd, energji twórczej i przeszkadzają w najświętrzych obowiązkach każdego Polaka. W doktryny i szkodliwe marzenia bawić się mogą ci, którzy posiadają państwa stare, o trwałej budowie wewnętrznej i zewnętrznej, ale nigdy nie my.

Polacy budować muszą gmach swojej państwowości od fundamentów i to w najcięższych latach rozstroju gospodarczego całej niemal Europy. Mamy uczucie gorące i dobrą wolę, ale te wartości giną bezużytecznie, bo nie są poparte czynem. Świat cały podziwia naszą miłość do ojczyzny, ale rozumem politycznym lub gospodarczym nie imponujemy nikomu. A przecież wrogów mamy tak licznych, tak mądrych i dlatego za wszelką cenę przeciwstawić im trzeba jaknajwiększą potęgę polskiej nauki, polskiej jedności i polskiego zbiorowego czynu. Tymczasem zaś miłując Ojczyznę, nic prawie nie czynimy dla niej i nie zdajemy sobie sprawy, że [illegible] możemy runąć w przepaść bezdenną.

Obudzić się nareszcie trzeba, zebrać wszystkie siły, całą swą wolę i rozum i zacząć działać zbiorowo dla dobra Rzeczypospolitej. Nie wolno niczem się zasłaniać. Wszyscy jak jeden mąż na front narodowy i społeczny. Inaczej czeka nas groza przekleństwa ze strony przyszłych pokoleń Polski.

Dorównajmy wielkim narodom Europy w miłości Ojczyzny, w nauce teoretycznej, w wykształceniu humanistycznem, ale w zakresie życia społeczno — narodowego pozostajemy za nimi daleko w tyle. Ponadto nie mamy wytrwałości do czynów realnych, przynoszących powszechny użytek.

Te zaniedbania trzeba na gwałt odrobić, szukać nowych metod pracy, nowych prawdziwych sposobów stania się Ojczyźnie użytecznym, w końcu poddać gruntownej rewizji nasze obecne poglądy na patrjotyzm, gdyż inaczej nędza dzisiejsza, zubożenie ogólne, ciężkie warunki bytu trwać będą tak długo, aż staną się przyczyną upadku naszej państwowości.

Losy Ojczyzny są więc w naszym ręku i cięży na nas straszna sprawiedliwość.

Musimy wybierać! Twórczość — lub niemoc! Zwycięstwo czynu — lub uległość gnuśności! Życie zdrowe, pełne — lub wegetacja marna i krucha a w końcu niezaszczytny zgon!

Ponieważ wszyscy kochamy Ojczyznę, wybór jest niewątpliwy i droga tylko jedna: Wybrać musimy drogę czynu, drogę pracy i oszczędności, tak koniecznej w obecnym kryzysie finansowym i gospodarczym, drogę rozumu i dzielności w życiu narodowo-społecznem, drogę miłości bratniej i pojednania.

Wtedy przestaniemy się lękać o przyszłość naszego państwa i narodu. Wtedy dopiero dzieło zmartwychwstania i odrodzenia Ojczyzny zostanie dopełnione i wtedy dopiero walka o byt i potęgę Polski zostanie uwieńczona trwałem i ostatecznem zwycięstwem.

B. P.

KRONIKA

— **Uroczysta Akademja ku czci St. Żeromskiego i Wł. Reymonta.** Dwa wielkie serca polskie przestały bić, dwa duchy odeszły poza bramę śmierci—a my, ich spadkobiercy, winniśmy złożyć im hołd.

W tym celu podjęło Tow. Naucz. pracę nad przygotowaniem akademji, nie szczędząc starań, by była uroczystością nieprzeciętną. Jako prelegenta zaproszono znanego literata p. Kaden-Bandrowskiego z Warszawy.

Akademja nie ma charakteru widowisk dochodowych, to też ceny biletów niskie, bo dochód ma pokryć tylko koszty.

Organizatorzy mają nadzieję, że P. T. Publiczność zapełni salę, w poczuciu obowiązku uczczenia wielkich w narodzie ludzi. Akademja odbędzie się w sobotę, 9 b.m. o godz. 8-ej wiecz. w sali Świetlicy 29 p. Strz. Kan.

Bilety w cenie 3, 2, 1½ i 1 zł. do nabycia od piątku po poł. w cukierni W. P. Mayera.

Zarząd Koła
Tow. Naucz. Szk. i W. Śr. w Kaliszu

— **Z Kolegjaty Kaliskiej.** W numerze wczorajszym „Gazety Kaliskiej" podaliśmy za „Słowem Kujawskiem" wiadomość o mianowaniu kanonikami gremjalnymi Kolegjaty Kaliskiej trzech księży, a mianowicie ks. J. Florczaka, ks. Kulińskiego i ks. Pogorzelskiego. Obecnie z wiarogodnego źródła dowiadujemy się, że nowi kanonicy obejmują trzy wakanse po trzech członkach Kapituły, którzy z powodu zajmowanych stanowisk przeszli do innych dyjecezji, a mianowicie ks. Jasińskim z Piotrkowa, ks. I. Ciesielskim z Częstochowy i ks. Fr. Mireckiem, a co za tem idzie przestali być prałatami Kolegjaty Kaliskiej.

— **Kolegjata kaliska odbiera swój dom.** Dowiadujemy się, że za staraniem ks. kanonika M. Janowskiego na posiedzeniu w Województwie Łódzkim, postanowiono na podstawie konkordatu z Watykanem, zwrócić Kolegjacie Kaliskiej całą nieruchomość, zabraną przez rząd rosyjski w r. 1963, gdzie się obecnie mieści Urząd Skarbowy.

— **Przyjazd ordynata hr. Maurycego Zamojskiego do Kalisza.** W dniu 9 b. m. przyjeżdża do Kalisza prezydjum Rady Naczelnej Organizacji Ziemiańskich w osobach: prezesa ordynata Maurycego hr. Zamojskiego i wice-prezesa Marjana Jaroszyńskiego, celem porozumienia się w sprawach ziemiańskich. W tym celu Związek Ziemian Kaliskich zwołał na 9 b. m. ogólne zebranie, które odbędzie się o godz. 5-ej po południu, w lokalu własnym przy ul Piekarskiej.

— **Osobiste.** W czwartek bawił w Kaliszu ks. dr. Rudolf Filipski profesor Seminarjum Duchownego w Włocławku, redaktor „Kroniki Dyjecezjalnej i prałat Kapituły Katedry w Włocławku".

— **Fuzje gmin.** Trudne położenie finansowe gmin wiejskich w województwie łódzkiem wywołało uchwały niektórych gmin co do połączenia się. Uchwałę taką o połączenie w jedną jednostkę powzięły Kramsk i Wysokie w powiecie konińskim. Jak się dowiadujemy, w ślady tej decyzji pójdą inne gminy w powiatach łódzkim, tureckim i sieradzkim.

— **Dzieci dla dzieci.** W niedzielę, 4 bm, w lokalu T-wa Młodzieży Ewang., odbyło się przedstawienie p. t „Dzieci dla dzieci". Grono malusińskich, już od 3-letnich począwszy, wypowiedziało szereg wierszyków, deklamacji, śpiewów i t. p. Bardzo efektownie wypadły żywe obrazy, oraz „Krasnoludek". Sala była przepełniona dziatwą i starszymi. Całość wypadła znakomicie, a zawdzięczyć to należy inicjatorce, zdolnej freblance pani Adeli Hinfrównie, które też od rodziców małych „artystów i artystek" otrzymała zupełnie sumiennie zasłużony piękny kosz kwiatów.

Wejście było bezpłatne, pomimo to jednakże obecni złożyli dobrowolne ofiary, które inicjatorka przeznaczyła na cele Kulturalno-Oświatowe.

— **Nowy rozkład jazdy na kolejach.** Dowiadujemy się, iż nowy rozkład jazdy na kolejach państwowych zostanie w r. b. wprowadzony z dniem 15 maja, czyli wcześniej, niż zazwyczaj. W latach ubiegłych nowy rozkład obowiązywał dopiero od czerwca.

Obecnie prowadzone są w związku z tem prace w poszczególnych dyrekcjach, które mają być następnie uzgodnione na terenie ministerjum. Prace te poprzedziła odbyta niedawno międzynarodowa konferencja kolejowa w Hadze.

— **Z Akad. Koła Kaliszan** Dn. 30 i 31 grudnia 1925 roku w gmachu Sądu Okręgowego odbyły się dwa walne zebrania Akademickiego Koła Kaliszan. Przewodniczyli Kol.Kol: Wize i Dreszer Alfred. Sprawozdanie zarządu odczytał prezes koła członek-senior Kol. Szal, sprawozdanie kasowe-skarbnik, członek-senior kol. Adamczewski P. Szal w sprawozdaniu swem podniósł zasługi p. Zakrzewskiej Stefanji i p. rejenta Sikorskiego położone przy urządzaniu Tygodnia Akademika za co walne zebranie nadało im tytuł członków honorowych koła. Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej odczytał kol. Bacciarelli Jan. Po dłuższej dyskusji udzielono absolutorjum ustępującemu zarządowi. Poczem kol. Orgelbrand odczytał sprawozdanie z działalności Koła Warszawskiego a kol. Łabicki—Koła Poznańskiego. Następnie przystąpiono do wyboru nowego zarządu w skład którego weszli: kol. Radolińska Halina — prezes, kol. Markiewicz St. — wiceprezes kol. Mamroth Antoni — skarbnik; kol.kol: Rożnowska Halina Otwinowski Mieczysław Trojanowski, Łuckowski — członkowie zarządu; kol.kol: Piekarek Lucjan, Bacciarelli Zofja i Tarchalski — zastępcy. W skład Komisji Rewizyjnej weszli: kol.kol. Bacciarelli Jan, Michalski Ryszard i Dreszer Alfred. — Sprawozdanie kasowe przedstawia się następująco za okres czasu od 1. X 25 r. do 31. XII. 1925 roku.

Wpływy:

1.	Saldo z dn. 31.IX.25 r.	1166.62 zł.
2.	Składki członków wspierających	81.00
3.	Ofiary	64.00
4.	Zwrot lokat	295.00
5.	% od lokat	11.20
6.	Z tygodnia Akadem.	1176.88
7.	Zwrot subwencji	4.90
	Razem	2799 60 zł.

Wydatki:

1.	Sekcji Warsz. A. K. K.	735.14 zł.
2.	„ Poznańsk. „	608.37
3.	Pożyczki i stypendja zwrotne	280.00
4.	Koszta administracyjne A. K. K.	50.35
5.	Lokaty zwrotne	465.00
6.	Subwencja zwrotna	155.00
	Razem	2293.86 zł.

Saldo na dzień 28.XII.25 r.

Wpływy:	2799.60 zł.
Wydatki:	2293.86 zł.
	505.74 zł.

Saldo na dzień 31.XII.25 r.

Wpływ	246 00 zł.
	751.74 zł.

— **Nocne pogotowie ratunkowe.** Sprawozdanie z działalności Nocnego Pogotowia Ratunkowego przy Tow. Linas Hacedek w Kaliszu, które mieści się przy ul. Złotej Nr. 17. Z pomocy lekarskiej Nocnego Pogotowia Ratunkowego w roku 1925, korzystało żydów i chrześcijan łącznie 601 osoby, a mianowicie w m.: Styczniu 29 osób, w Lutym 48, w Marcu 52, w Kwietniu 43, w Maju 49, w Czerwcu 45, w Lipcu 37, w Sierpniu 44, w Wrześniu 47, w Październiku 67, w Listopadzie 78, w Grudniu 62, razem 601 osoby.

Jednocześnie zawiadamiamy i prosimy ludność m. Kalisza bez różnicy wyznania, by wrazie nagłych wypadków w nocy do tej instytucji się zwróciła.

Z poważaniem
Zarząd.

— **Sezonowe roboty rolne.** W zbliżającej się porze robót wiosennych, na roli, Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy w Kielcach (Nr. tel. 37)

zwraca uwagę PP. Właścicieli majątków ziemskich na działalność Urzędu mającą na celu załatwienie poszukującym pracy znalezienia zarobków, pracodawcom zaś — wyszukiwanie zaś odpowiednich sił roboczych.

Pragnąc zaofiarować swe usługi PP. Pracodawcom, a z drugiej strony zapewnić pracę w Kraju robotnikom rolnym i uchronić ich od konieczności emigrowania zagranicę, Urząd zwraca się do PP. Właścicieli majątków z prośbą o nadsyłanie zapotrzebowania na robotników sezonowych, których majątek może zatrudnić w roku 1926.

Działając na terenie, który corocznie dostarcza wykwalifikowanych, wszędzie pożądanym robotników sezonowych, Urząd jest w możności skierować do pracy dowolną ilość wyborowych pracowników, mężczyzn i kobiet, obeznanych z wszelkiemi robotami rolnemi, będąc zaś w posiadaniu licznych zgłoszeń poszukujących pracy, Urząd może zadowolnić wszelkie potrzeby i życzenia zgłaszającego zapotrzebowania.

Pośrednictwo bezpłatne, natomiast Urząd wydaje robotnikom 50% zniżkę kolejową do miejsca pracy, wskutek czego koszta sprowadzenia robotników zmniejszają się o połowę.

Kontraktowanie robotników odbywa się na warunkach ustalonych urzędowo. Wzory kontraktów jak również cenniki robocizny i wszelkie informacje Urząd wysyła bezpłatnie na każde żądanie Pp. Pracodawców.

Listy należy adresować następująco: Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy w Kielcach (Zamek).

— **Kradzież pierścionków**. Wesołowski Stanisław, zamieszk. Łączna 10, zameldował o kradzieży 2 pierścionków wartości 55 zł.

— **Na gorącym uczynku**. Zostali ujęci w domu przy ul. Ciasnej 8 o godz. 2 w nocy Józef Radziński i Józef Górski, którzy usiłowali dokonać kradzieży. Przy rzezimieszkach znaleziono 3 wytrychy. Wymienionych, jako zawodowych złodziei odesłano do pana Sędziego Śledczego.

— **Kradzież popełniona przez małoletnich**. Małoletni złodzieje Ciupek Piotr lat 16 Zimniak Józef lat 15, zamieszk. szosa Skarszewska i Kopeć Kazimierz zamieszk. na Ogrodach dokonali kradzieży rzeczy galanteryjnych wartości 40 zł. na szkodę Kosa Judy, zamieszk. Nowa 21. Wymienionych przesłano do Sądu Pok. II Okr.

— **Ujęcie pajęczarza**. Opolski Józef, zamieszk. Kolejowa 73, został ujęty. Poszukiwany on był od dłuższego czasu za cały szereg kradzieży (pajęczyny) ze strychu.

— **Kradzieże**. Zurczyński Chemje zamieszkały ul Stawiszyńska 55, zameldował o kradzieży 30 zł. gotówki, weksla na 50 zł. i 2 fun. mięsa z mieszkania.

Zibeskind Godeb, zamieszk. Babina 31, zameldował o systematycznej kradzieży regli.

Dochodzenie prowadzi Eks. Urz. Śledczego.

— **Wypadek przy pracy**. Janiak Franciszek, lat 23, zamieszkały w Kaliszu Ogrody 10, pracował jako cieśla przy budowie warsztatów kolejowych w Skalmierzycach i w dniu wczorajszym w czasie wiązania dachu obsunęła mu się noga z belki. Skutkiem czego spadł na ziemię i doznał obrażeń lewej nogi w biodrze i prawej ręki w kiści i przywieziony został do szpitala w Kaliszu.

— **O reperację chodników**. Kilkakrotnie prasa Kaliska zwracała uwagę na fatalny stan chodników na niektórych ulicach Kalisza. Niestety, nic dotychczas nie zdziałano. A przecież płacimy duże sumy bezrobotnym. Czy za te pieniądze nie można by ulepszyć stan i wygląd naszego miasta?

— **Sprawa poseł Grynbaum contra redaktor Wasilewski et consortes**. Swego czasu poseł Grynbaum oskarżył redaktora „Gazety Warszawskiej" p. Zygmunta Wasilewskiego, redaktora „Gazety Porannej" p. M. Wierzbinskiego, redaktora „Rzeczypospolitej" p. St Strzeleckiego, oraz redaktora „Rozwoju" p. J. Szczeblewskiego za artykuły, potępiające antypaństwową jakoby działalność posła Grynbauma. Sąd Okręgowy uniewinnił oskarżonych, na podstawie dokumentu dostarczonego Min. Spraw Zagr. przez poselstwo polskie w Kopenhadze, ktory był podstawą do pisania odnośnych artykułów.

Sprawa przeszła do Sądu apelacyjnego, który uchylił wyrok 1-ej instancji, wykazując, że oszczerstwa były zupełnie bezpodstawne. Sąd skazał oskarżonych na karę miesiąca aresztu i grzywny, lecz na zasadzie amnestji darował orzeczoną karę.

— **Ciemnota ludu**. W pobliżu Warszawy dokonano niesłychanego czynu na tle ciemnoty ludu. Mianowicie we wsi Chwieliszewo, powiatu warszawskiego, chorowała kobieta Apolonja Stadnik. Znachor Orzanowski leczył ją różnemi ziołami, korzonkami, roztworem kociego mózgu, rosołem z gwoździ, wyjętych z obuwia i t. d. Stwierdziwszy, że wszelkie te środki nic nie pomagają, znachor „doszedł do przekonania", że choroba jest skutkiem „czarów", rzuconych na Stadnikową przez czarownicę Józefinę Sołtysową. Na skutek porady znachora postanowiono z wieśniaczki Sołtysowej utoczyć kwartę krwi, a wówczas czary miały zniknąć. Strach przed czarownicą nie pozwalał wieśniakom za szybkie zrealizowanie tej rady.

Wreszcie zgłosił się do Sołtysowej mąż chorej z braćmi i z innymi chłopami. Zastawszy drzwi zamknięte chłopi wtargnęli do domu gwałtem, zawiązali Sołtysowej nogi sznurem i zawlekli do chorej, tam zaczęli „czarownicę" bić i gnieść jej piersi kolanami. Następnie podstawiono pod nią miednicę i zadano jej kilka ran dla utoczenia krwi. Krew zlano do blaszanek i kazano wypić ją chorej i Sołtysowej. Po dokonaniu tego wyrzucono czarownice na podwórze, a wszyscy obecni uklękli dokoła chorej i modlili się, by, po wypędzeniu czarów, wyzdrowiała. Gdy wiadomość doszła do posterunku policyjnego, rozpoczęto śledztwo. Sołtysowa jest zamożną wieśniaczką, posiada 30 mórg ziemi. Obecnie jest ciężko chora.

— **Zwrot cła przy wywozie maszyn i narzędzi rolniczych**. Zwrot cła za materjały użyte do wyrobu przy wywozie maszyn i narzędzi rolniczych wynosi 10 zł. od 100 kg. wywożonych maszyn i jest uskuteczniany za pomocą kwitów wywozowych, które wystawiają urzędy celne i które mogą służyć do zapłacenia wszelkich należności celnych. Kwity to są wystawiane na podstawie zaświadczeń związków eksportowych. Narazie do wystawiania takich zaświadczeń został upoważniony tylko „Związek Eksportowy Przemysłu Metalowego Przetwórczego Sp. z og. odp. w Warszawie.

— **Loterja Fantowa Związku Obrony Kresów Zachodnich**. Rozlosowanie fantów przeznaczonych na loterję Związku Obrony Kresów Zachodnich odbędzie się nieodwołalnie 16 lutego. Wśród fantów wysuwa się na pierwsze miejsce samochód światowej marki, dalej sztućce, radjo aparaty, maszyny do szycia oraz tysiące innych przedmiotów nie pozbawionych uroku nowości.

Niewątpliwie fanty te cieszyć się będą sympatycznem przyjęciem w szerokich kołach szczęśliwych posiadaczy wygranych losów. Niemniej także wzgląd na doniosły cel, na jaki dochód jest przeznaczony, — nakłoni jaknajliczniejsze koła obywatelstwa naszego do rozkupienia pozostałych losów w cenie 2 zł. Losy można nabywać w dotychczasowych miejscach rozsprzedaży lub wprost w Dyrekcji Związku Obrony Kresów Zachodnich, Poznań, ul. Fredry 7.

— **Z tygodników**. Ukazał się doroczny numer gwiazdkowy Tygodnika Illustrowanego, tym razem poświęcony motywom ludowym i mieniący się wielobarwnemi ornamentami i rysunkami. Znacznie powiększony tekst tego numeru ozdobiony sześciokolorowemi ilustracjami i ujęty w trójbarwną okładkę, otwiera artystyczne premjum w postaci oryginalnego drzeworytu prof. Władysława Skoczylasa p. t. „Głowa górala". Z kolei następują obok korowodów wycinanek ludowych kompozycje graficzne Tadeusza Gronowskiego, Wacława Husarskiego, Kamila Mackiewicza oraz kilkadziesiąt reprodukcji z obrazów malarzy ludu na czele z ilustracją A. Kędzierskiego do „Chłopów" Reymonta, jak również szeregu dzieł sztuki ludowej.

Wysoce urozmaicona treść literacką stanowią: syntetyczny artykuł Z. Debickiego o roli państwowej ludu polskiego p. t. Przemiany", retrospekcja W. Husarskiego p. t. „Polscy malarze ludu", prace prof. E. Frankowskiego p. t. „O sztuce ludu polskiego", Jankowskiej-Orynżyny „Zabawki ludowe", przekomiczna humoreska Kornela Makuszyńskiego p. t. „Jedno słowo kochającej kobiety", ludowa nowela Sr. Młodzeńca p. t. „Jak się w Pietrkowej serce rozszerzyło", oraz piękna „Szopka" E. Zegadłowicza.

Numer gwiazdkowy Tygodnika Illustrowanego będący harmonijnie skomponowaną całością i jednem z najbogatszych wydawnictw tegorocznej gwiazdki znajdzie się niewątpliwie w każdym polskim domu. Sprzedawany we wszystkich księgarniach w cenie zł. 2 gr. 50 za zeszyt, dostarczony został wszystkim stałym prenumeratorom bezpłatnie.

RADIO.

Program na sobotę dn. 9 stycznia r. b.

BERLIN (505. 576. 1300) 16.30 Koncert 20. Transpozycja opery.

SZCZECIN (241) Transpozycja z Berlina.

WROCŁAW (418,251) 12.30, Koncert 20.15 Wieczór niespodzianek radjowych.

HAMBURG (392-5,293.279) 20. „Dzwon zatopiony" dramat Hauptmana.

KRÓLEWIEC (463) 17 koncert; 20.10 „Frülingsluft" opert. J. Straussa.

LIPSK (452. 284) 16 Koncert 20.15 Wasoły wieczór, 22. Muz. taneczna.

MONAHIUM (4 85.340) 16.30 koncert 19.15 „Carmene" op. Bizeta.

MÜNSTER (410, 283.259) 13.15 koncert 10.30 wieczór W. Buscha; 23.30 muzyka taneczna.

BARCELONA (325. 460) 22. Opera.

OSLO (382) 20 i 21.30 koncerty, 23 muzyka taneczna.

RZYM (425) 20.40 Wieczór instrumentalno-wokalny.

TULUZA (441) 18. 50 koncert, 22 wielki koncert orkiestry.

ZURYCH (515) 18.15 koncert na harmonikach i 19 Dzwony; 20.30 koncerty.

WIEDEŃ (530. 404) 16.15 koncert; 20. „Robak sumienia" sztuka Auzengrubera.

BUDAPESZT (546) 19 Opera.

HILVERSUM (1050) 20.50 koncert.

MOSKWA (1450) 17.30 Koncert symfoniczny (m. i. 5-ta symfonja Bethovena.

STOCKHOLM (427, 1350) 19 koncert, 21.40 muzyka taneczna.

LONDYN-DAVENTRY (365-1600) 17.15 koncert; 21 koncert artystów; 22.30 muzyka taneczna z Hotelu Savoy.

UWAGA: Czas w Londynie i Paryżu różni się o godzinę, czyli gdy u nas jest pierwsza w nocy, w Londynie i Paryżu jest godzina dwunasta.

Bezsilne medja.

Doktór Jozue Gilbert z Nowego Yorku stracił przed niedawnym czasem żonę. Wkrótce po jej śmierci w wielu amerykańskich pismach pojawiło się oryginalne ogłoszenie. Oto zrozpaczony małżonek wzywał wszystkie medja, obiecując im 1000 dolarów nagrody za odszukanie w zaświatach ducha jego zmarłej żony i aby przyniosły mu od niej posłannictwo. Aby uniknąć możliwych nadużyć i oszustw, dr. Gilbert umówił się z żoną przed jej śmiercią, że ta przyśle mu z tamtej strony jedno jedyne słowo, umówione uprzednio. Słowo to w trzech zapieczętowanych kopertach zostało złożone w sefes'ie jednego z najlepiej strzeżonych banków nowojorskich. Na wezwanie doktora zjawiło się wiele medjów światowej sławy, jednak żadnemu z nich nie udało się dowieść, że pozostaje w łączności z duchami zmarłych i wypowiedzieć tajemnicze, a tak wiele mówiące słowo. Po niejakim czasie dr. Gilbert ponowił swoje ogłoszenie. Tym razem jednak medja nie zgłosiły się. Ma on wszelkie podstawy wątpić o zdolnościach medjów spirytystycznych.

Serce roślin.

1915 roku profesor Chunder Bose z uniwersytetu w Kalkucie poczynił po raz pierwszy niezmiernie ciekawe doświadczenia, badając wrażliwość roślin. Obecnie uczony hinduski jest w Kalkucie kierownikiem instytutu noszącego jego imię. Niedawno wygłosił on odczyt, na którym zaznajomił kolegów uczonych o swych ostatnich odkryciach z życia roślin. Wynikiem długiego szeregu doświadczeń było stwierdzenie, ze krążenie soków w roślinach spowodowane jest przez pulsowanie komórek, których czynność ma pewną analogję z biciem serca. Za pomocą precyzyjnych przyrządów profesor zademonstrował na wykładzie owe pulsacje serca „badalnej rośliny". Ruch wynosi tu zaledwie 0,000001 cala. Ten nieuchwytny zdawałoby się ruch powiększony jest sztucznie o 10 miljonów razy. Na wykładzie swym uczony hinduski stwierdził ostatecznie hipotezę, którą poprzednio już wyłożył w Królewskiem T-wie Medycznem w Londynie, że świat roślinny posiada tkanki mięśniowe, pełniące funkcje serca.

ZAGADKOWE MORDERSTWO

2) *Powieść z życia amerykańskiego.*

Miss Haskell nie słuchała już rozmowy. — Powtarzały się rzeczy, o których senator powiedział jej przed kilku minutami. Chciała sobie należycie wytłumaczyć jego gniew i niezadowolenie, gdy powiedział jej o mającem się odbyć przesłuchaniu przez Dardena. Dlaczego czcigodny Grimes Buckner, przewodniczący komisji senatu dla spraw zagranicznych, miałby się tą sprawą martwić? Że żałował utraty poufnych informacji, to całkiem naturalne, myślała. To jasne, że musi mu być nieprzyjemnie, iż go podejrzywano o oddanie tajemnicy państwowej w ręce jakiegoś niepowołanego człowieka. Ale dlaczego nie chciał tak bardzo, aby Darden ją przesłuchał?

Między jej brwiami zarysowała się cienka zmarszczka. Cieszyła się tak bardzo przez cały wieczór, wydawało się to jej jak bajka o Kopciuszku.

Ale tak było zawsze z jej nastrojami, albo radosnemi, albo nawskroś smutnemi i ponuremi. Przedtem była w teatrze zupełnie a nawet nadmiernie szczęśliwa. Nie brakowało jej niczego, wszystko było rozkoszne tego wieczora, w którym senator chciał poraz pierwszy pokazać światu, że znalazł kobietę, która będzie jego żoną.

Nastąpiła zmiana — nastrój jej był odzwierciedleniem jego niepokoju — gdy tylko usiadła w tym domu palmowym. Teraz uświadomiła sobie naraz przyczynę jego złego humoru, jakkolwiek nie mogła jej sobie wytłumaczyć. Czuł konieczność powiedzenia jej o Dardenie i gniewał się tego powodu. Ale dlaczego z taką jawną niechęcią mówił o takiej drobnosce? Było to nierozsądne. Zapytała się go o to.

Nagle zauważyła, że miss Colvin przestała rzucać szybkie pytające spojrzenia. Czy w sali nastała naraz taka dziwna cisza czy też może coś dziwnego działo się w jej duszy? Nieraz zdarzało się jej, że czuła się tak jak obecnie, zimna, bezwrażliwa, jakgdyby groziło jej jakieś niebezpieczeństwo i jakgdyby przeczucie nieszczęścia gasiło część jej otoczenia.

Spojrzała i spotkała się ze spojrzeniem senatora. Miss Colvin odsunęła od niego swoje krzesło i utkwiła wzrok w pobliskie stoliki.

Mary rzekła do niego szeptem:

— Dlaczego byłeś tak niespokojny, na myśl o tem, że ów człowiek przyjdzie do mnie?

— Nie rozumie pani tego? — spytał szorstko.

— Nie — odparła ze zdziwieniem — chciałabym to zrozumieć.

— Dlatego, że sprawa może wyjść na arenę publiczną. Nie chcę aby o mnie pisano w gazetach i żeby pani była w to wmieszana.

— Ale dlaczego jest to tak złe?

— Ponieważ nie chcę skandalu, ponieważ nie chcę aby cień choćby padł na kobietę, z którą się żenię.

Mówił zduszonym głuchym tonem, ze spuszczonymi oczyma, jak gdyby obawiał się zdradzić obcym ludziom głąb swoich skłonności.

— Pani jest inna, pani Mary, wyższa, szlachetniejsza. Boskości istoty pani nic nie może dotknąć... Jestem pod tym względem taki sam jak moja matka. Nie mógłbym poprostu znieść myśli, że pani mogłaby się dostać na szpalty dzienników.

Była wzruszona jego płomiennem uniesieniem. Mimo to podniecenie jego było tak szczególne, że zaśmiała się mimo woli, ulegając instynktownie chęci rozpogodzenia jego ponurego nastroju.

— Czy nie jest pan w tym względzie trochę staroświecki?

— Nie mogę tego zmienić, jestem już taki, Kocham...

Przy tym jego słowie dokonała się w niej dziwna, nieprawdopodobna przemiana. Nie słyszała nagle nic, co mówił. Ciało jej skostniało, niewidocznie dla drugich, ale z straszliwą przykrością dla niej. Zimna jak stal, olbrzymia ręka schwyciła ją za serce i wyciągnęła z niego wszystką krew do głowy. W uszach słyszała dzwonienie, raz jakby huczenie, to znów jakby wybuchy. Skóra napięła się na jej czole jak silnie rozciągnięta guma.

Ale umysł jej nie był ogłuszony. Myślała z zadziwiającą jasnością i łatwością, wpajając w siebie konieczność ratowania się, uniknięcia — nieszczęścia, które mogło lada chwila spaść na nią.

Musi powstrzymać tego człowieka — Edwarda Revisa, od chęci mówienia z nią tutaj i zdradzenia jakimś gestem lub wyrazem twarzy, że zna ją oddawna. Ledwie go zobaczyła, gdy przeszedł pół sali, idąc w kierunku niej.. Chciał właśnie usiąść przy stole obok jakichś trzech panów i wziąć krzesło, które mu podawał kelner. I w tej chwili zobaczył ją również i wzrok jego spoczął na niej przez siedem oddzielających ich stolików.

Nawet w tej śmiertelnej trwodze miała czas jeszcze zauważyć nieprawdopodobną szybkość, z jaką ogarnął ją spojrzeniem. Zdawało się, jakoby złośliwy los postanowił rzucić ich w ramiona nieuniknionej katastrofy, nie dając im czasu na obronę, ani szukania jakiegoś ratunku. Czytała w jego twarzy, że poznał ją i że zamyśla ukłonić się jej — ukłonić się jej z uśmiechem...

Zerwała się gwałtownie..

— Co się stało, moja kochana?

W zapytaniu Bucknera dźwięczał wyrzut... Czuła, że był wyraźnie niezadowolony, iż przerwała mu miłosne wyznanie, którego początek słyszała. Albo może powiedział coś jeszcze, gdy była już myślami gdzieindziej?

— Nic — wychodzę na chwilę do garderoby.

Powiedziała to tak naturalnie, iż przeraziła się sama, poruszywszy lekko głową, aby rzucić swoje słowa jaknajdalej. Ale nie zobaczyła go już. I gdy jeszcze mówiła, szła lekko przyspieszonym krokiem, pozornie do garderoby, a w rzeczywistości po to, aby możliwie najszybciej dobiedz do stoła, przy którym siedział przybysz.

(D. C. N.).

Druk „Gazety Kaliskiej" Aleja Józefiny 1. Wydawca — „Gazeta Kaliska" Sp. z ogr. odp. Redaktor A. RADWAN.